

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

ROKOWE PRZEBIERANKI w Redakcji: Rocznik — 18 mk. 86 fen., półrocznik — 7 mk. 86 fen., kwartalnik — 3 mk. 86 fen., miesięcznik — 1 mk. 86 fen. z przesyłką pocztową i adresem do domu: Rocznik — 18 mk., półrocznik — 9 mk., kwartalnik — 4 mk. 86 fen., miesięcznik — 1 mk. 86 fen. **Zmiana adresu — 20 fen.**

SENY SŁOŚSIE: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nakreśli — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nakreśli i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) N. 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 16 maja.

FRONT ZACHODNI.

Po zakończeniu wczesnych utarczek piechoty na północy od Kemmelu, w trakcie których wyparliśmy z powrotem Francuzów z miejsca dokonanego przez nich lokalnego wyłomu, walka artylerji w okolicy Kemmelu osłabła. Również i na innych frontach bojowych działania artylerji zmniejszyły się. Gwałtowne natarcia ogniowe na pozycje naszej piechoty i artylerji trwały po obu stronach kanału La Bassée oraz pomiędzy Somą a Avre. Na zachodnim brzegu Avre nieprzyjaciel natarł wczoraj ze znacznymi siłami z lasu Seecat. Został on odparty z ciężkimi stratami. Na reszcie frontu pomniejszych walki przedpozytuje.

Wystąpienie znacznych sił lotniczych na frontach doprowadziło do licznych walk w powietrzu. Zestrzeliliśmy 33 latawce—14 z nich straciła znowu flotylą bojowa, którą dowodził poprzednio rotmistrz v. Richthofen. Lejtnant Windisch zwyciężył w powietrzu po raz 20-ty.

Na innych widowniach wojny nic nowego nie zaszło.

Feressä general-kwartermistrza Ludendorffa.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (16 bm. Urzędownie). — Na widowniach wojny nic nowego nie zaszło.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, (15 maja).

W okolicy Monte Corno rozwinęły się nanowo walki lokalne, w trakcie których Włosi zdobyli jedno z naszych stanowisk posterunkowych.

Wiedeń, 16 maja.

Pomiędzy Brentą a Piawą odparte zostały natarcia rekonesansów włoskich. Na Monte Asolone i Monte Pertica przyszło przy tem do walk ręcznych.

Szef sztabu generalnego.

Wypadki na morzu.

Przed portem Pola zatopiona została włoska torpedowa łódź motorowa.

Szef Sztabu admiralicji Marynarki

WIEDEN (15 b. m. Tel. wł.). — Z wojskowej kwatery prasowej donoszą: Próba nieprzyjacielskiej torpedowej łodzi motorowej, poruszającej się bez szmery, przedostania się 14 bm. o świcie do portu Pola, została odparta przed portem, dzięki czujności naszych oddziałów strażniczych oraz dzięki naszym środkom ochronnym. Włoska łódź motorowa została zatopiona. Załoga jej składała się: z kapitana kornety i 3 matków, (z nich jeden ciężko ranny) i wzięta została do niewoli. Operacja nieprzyjacielska jak zdaje się popierana była z morza przez oddział flotyli włoskiej. Rankiem nasi lotnicy—wywiadowcy spotkali się w północnej części Adriatyki z silną flotylą lotników nieprzyjacielskiej. Rozwinęła się walka powietrzna; trwająca przez godzinę; w trakcie tej walki zestrzelony został i latawiec nieprzyjacielski i 1 nasz.

BERN (15 b. m. B. Z. am M.). — «Bern. Tag.» komunikuje, że koalicja w ciągu ostatnich 4-ch tygodni użyła w odcinku frontu pod Ypern 132 dywizji: 52 francuskich i 80 angielskich.

LONDYN (15 b. m. Reuter.) — **Austin Chamberlain** powiedział wczoraj w trakcie swej mowy w Londynie: «Anglija zamknięta została w walkę gigantyczną. Rząd angielski nie jest do sprawy pokoju obojętnym, lecz bezużytecznym jest mówić o pokoju, zanim nie zakończyła się wielka próba sił i nie zapadła na polu bitwy decyzja».

LONDYN (15 b. m. Reuter.) — Według «Daily News» rząd zdecydował się na utworzenie urzędu, zapewniającego jednolitą kontrolę wszystkich środków pomocniczych armii koalicyjnych.

BAZYLEA (16 bm. Voss. Ztg.) — Z Tokio do Anglii udaje się japońska misja wojskowa w celu doręczenia **królowi Jerzemu I laski marszałka japońskiego.**

PARYŻ (dnia 16 b. m. Havas). — **W procesie „Bonnet Rouge” główny oskarżony, Duval, został skazany na śmierć.** Pozostali oskarżeni skazani zostali na ciężkie roboty od 5 do 19 lat, więzienie i grzywny. Duval był oskarżony o przyjęcie od bankiera z Mannheimu Marxa pieniędzy, w celu prowadzenia za to w gazecie «Bonnet Rouge» propagandy zdradzieckiej. Skazanie jego nastąpiło mimo dowodów, że «lapówkę» posiadał on już przed wojną.

PARYŻ (dn. 15 b. m. Havas.) — Rząd oddał do rozporządzenia dowódcy naczelnego armji wycofanych z frontu robotników—roczników 1912, 1911 i 1910 r., tudzież niektóre kategorie tych robotników z lat 1910—1903. Czas służby na froncie i ewentualne odniesienie ran mają być w pewnym stopniu uwzględniane.

LONDYN (14 bm. Reuter.) — «West. Gaz.» tłumaczy sobie spotkanie cesarza Wilhelma z cesarzem Karolem

jako urzeczywistnienie problemu Europy środkowej. Rząd niemiecki myśli przytem może o zlaniu się wszystkich narodów niemieckich.

Z tej okazji gazeta występuje za urzeczywistnieniem uchwały paryskiej, obejmującej środki obronne wobec polityki Europy środkowej. i chce widzieć te środki użytymi jako środek zaprepty.

WASZYNGTON (14 b. m. Reuter.) — Sekretarz skarbu Mac Adoo przystał na udzielenie pożyczki dodatkowej Anglii w sumie 200 milj. dolarów oraz Francji i Włochom w sumie 100 milj. dol. **Suma ogólna pożyczek udzielonych wszystkim członkom koalicji wzniosła się w ten sposób do 5764 milj. dol.**

RZYM (d. 16 bm. Ag. Stefani) — Wczoraj przyjęte zostały podania o **dymisję od ministrów amunicji, dal Oljo, i transportów, Bianchi.** Senator Violla mianowany został ministrem transportów. Minister wojny, Zupelli, objął prowizorycznie ministerjum amunicji.

BUKARESZT (15 bm. W.T.B.) — Przy końcu kwietnia ilość **wywozu żywności i paszy** z okupowanego terenu Rumunji przekroczyła drugi milion ton.

Wynik ten tembardziej zasługuje na uwagę że osiągnięty on został przy powszechnym braku środków transportowych.

KIJÓW (15 b. m. V. Ztg.) — «Kij. Myśl» donosi: **Dostawa zboża** przez chłopów na wybrzeże Czarnomorkie wzrasta.

Do portów: Słodawsk i Charły (?) przybyło już 15000 podwójnych centnarów zboża. «Około 330,000 podw. centn. jest jeszcze w drodze».

KIJÓW (dnia 15 bm. W.T.B.) — **Gen. Rehoza** został mianowany **ukraiński ministrem wojny.**

BAZYLEA (11 bm. Fr. Ztg.) — Według doniesienia Ukr. B. Koresp. z Kijowa, komunikują urzędownie, że w walkach pod Jekaterynosławiem 13 kwietnia **gen. Kornilow**, będąc ranny odłamkiem granatu, **poległ.**

MOSKWA (12 b. m. P. T. A.) — 3 maja rada komisarzy ludowych uchwaliła **zniesienie prawa spadkowego.** Po śmierci spadkodawcy, majątek jego staje się własnością państwa.

KOPENHAGA (14 b. m. V. Ztg.) — «Hufvudsadsbladet» wychodzący z Helsingforsie zamieszcza odezwę szereg reprenstantów wszystkich ugrupowań burżuazyjnych; obstruje ta odezwa **za monarchiczną formę rządu**, jako jedynie zapewniającą obronę z zewnątrz i jedność wewnątrz. Uważa ta odezwa dalej za wskazane oparcie się o państwa centralne, tudzież uzupełnienie składu sejmu przez żywioty, będące reprezentantami rolnictwa, przemysłu, handlu i inteligencji. W celu zajęcia stanowiska względem planów monarchistycznych, zwołał został do Helsingforsu na 19-go ogólny kongres socjalistyczny.

TOKHOLM (15 bm. W.T.B.) — «Sv. Dagbl.» donosi z Helsingforsu: **Ugrupowanie sejmu** jest obecnie następującem: 51 starofanów, 26

młodofanów, 26 agrarjuszów, 21 Szwedów oraz około 20 socjalnych demokratów, którzy nie doznają przeszkód w przyjęciu udziału w obradach.

KOPENHAGA (15 b. m. W.T.B.) — Jak donoszą do «Berl. Tid.» z Helsingforsu, **władze rosyjskie zabrały kolej żelazną fińską** od Falkessasi do Petersburga, poczem fiński personel kolejowy uciekł do Finlandji. **Forteoce fińskie** nad zatoką fińską na wschód od Wybarga **ewakuowane są** przez Rosjan.

WIEDEN (15 bm. W.T.B.) — Według «Reichpost» 16 członków prawicy iuby panów, z nich 2 Ukraińców, założyło «stronnictwo legalności». W ten sposób prawica utraciła swą przewagę.

Z Królestwa Polskiego.

Rocznica Dąbrowskiego.

Jak donoszą pisma warszawskie, setną rocznicą zgonu dowódcy pierwszych legjonów polskich, generała Henryka Dąbrowskiego, Warszawa obchodzić będzie w d. 6 czerwca bardzo uroczyste.

O godz. 9 zrana w archikatedrze św. Jana odprawione będzie nabożeństwo uroczyste.

O godz. 5 po poł. odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej i magistratu.

Na wieży ratuszowej orkiestra wykona mazurka Dąbrowskiego.

Magistrat przedstawi Radzie miejskiej projekt nadania jednemu z placów publicznych nazwy placu gen. Dąbrowskiego.

Sprawa p. Studnickiego.

Jak donosi prasa warszawska, p. Władysław Studnicki wytoczył proces przeciwko p. Przemysławowi Maczewskiemu o zniewagę i potwarz, i sprawa ta przesłana już została do sądu okręgowego.

Proces powstał na tle notatki o «Narodzie i Państwie» p. t. «Nowe pismo». W notatce tej nazwano p. Studnickiego delatorem.

Artykuł ten—twierdzi p. Studnicki—zawiera wszystkie cechy zniewagi w druku i potwarzy w stosunku do mnie, i to zniewagi najcięższej, jaką można dotknąć Polaka. Całe moje życie dotychczasowe poświęciłem twardej i ciężkiej pracy dla Polski i dla sprawy polskiej, ponosząc najcięższe konsekwencje, do których prowadziła walkę o sprawę Ojczyzny i nie mogę pozwolić, aby ktokolwiek, choćby to tylko miała być «Gazeta z Grosze», śmiał targnąć się na moją cześć i moje dobre imię, jako Polaka i jako działacza służbie sprawy Ojczystej. Wezwanie przez sędziego śledczego do pogodzenia się stron nie doprowadziło do zgody, gdyż p. Maczewski nie zgodził się na odwołanie notatki.

Wkrótce sprawa ta rozpoznawana będzie przez sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Bonisławskiego.

Wydział teologiczny uniw. warsz.

Zatwierdzona i opublikowana została Ustawa tymczasowa wydziału teologicznego uniwersytetu warszawskiego.

Wydział teologiczny ma za zadanie krzewienie i nauczanie wiedzy teologicznej, a mianowicie uzupełnianie i pogłębianie studjów, odbytych w seminarjum duchownym, zgodnie z normami i wskazówkami Stolicy Apostolskiej, nad których zachowaniem czuwa arcybiskup metropolita warszawski.

Wydział jest uprawniony, a nażądanie arcybiskupa metropolity warszawskiego, lub ministra W. R. i O. P. obowiązany wydawać opinie naukowe w przedmiotach, wchodzących w zakres gałęzi wiedzy, powierzonych jego pieczy.

Bez względu na zapewnione wszystkim wydziałom równorzędne stanowisko prawne wydziałowi teologicznemu przysługują przy wspólnych wystąpieniach uniwersytetu pierwsze miejsce. W tym samym porządku podpisuje wydział swego dziekana, dokumenty, wychodzące od senatu akademickiego.

Ten sam porządek kolejny, winien być zachowany przy sporządzaniu list składu osobowego i spisu wykładów.

Powołanie wykładowych na wydziale teologicznym wymaga uprzedniej zgody arcybiskupa metropolity warszawskiego i biskupa diecezji, do której kandydat należy.

Plan wykładów na wydziale teologicznym wymaga uprzedniej aprobaty arcybiskupa metropolity warszawskiego.

Arcybiskupowi przysługują prawo obecności na poszczególnych wykładach wydziału osobiście lub zastępczo przez biskupa sufragana warszawskiego.

Biskupi prowincji warszawskiej, mogą również korzystać z prawa obecności na wykładach wydziału.

Zgodnie z wskazaniem Stolicy Apostolskiej, teologia dogmatyczna specjalna, teologia moralna, oraz tekst prawa kanonicznego wykładane są w języku łacińskim, inne zaś przedmioty w języku polskim.

Wykładowych w pierwszym semestrze na wydziale teologicznym, oraz pierwszego dziekana wydziału teologicznego, mianuje w porozumieniu z senatem akademickim uniwersytetu minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego na przedstawienie arcybiskupa metropolity warszawskiego.

Ażby być przyjętym na studenta wydziału teologicznego, należy mieć warunki, wyszczególnione w par. 1 przepisów dla studentów uniwersytetu warszawskiego i przedłożyć nadto dowód ukończenia całkowitego seminarjum diecezjalnego, oraz pozwolenie władzy diecezjalnej.

Studenci wydziału teologicznego podlegają władzy dyscyplinarnej uniwersytetu; oprócz tego podlegają władzy arcybiskupa metropolity warszawskiego. Studenci wydziału teologicznego winni mieszkać w internacie. Od obowiązku tego może uwolnić arcybiskup metropolita warszawski.

Studenci wydziału teologicznego mogą się zapisywać na wykłady innych wydziałów uniwersytetu w granicach ratio studiorum, otrzymanej od biskupa swej diecezji, za pozwoleniem dziekana wydziału teologicznego.

Na poszczególne wykłady wydziału teologicznego, mogą się zapisywać studenci innych wydziałów uniwersytetu z wyjątkiem kobiet, za zgodą dziekana wydziału teologicznego i z wiedzą wykładowego.

Wykłady na wydziale teologicznym są bezpłatne.

Projekt reformy agrarnej w Królestwie.

Zapowiedziane przez obecny polski gabinet ministrów reformy agrarne dotyczyć będą blisko 64 proc. ogólnej ilości gospodarstw rolnych, przede wszystkim zaś obejmować będą blisko trzymilionową rzeszę proletariatu i półproletariatu rolnego.

Z interesującym, szczegółowo rozwiniętym referatem w tej właśnie sprawie, wystąpił niedawno w warszawskim Tow. Ekonomistów jeden z wybitnych znawców sprawy rolnej, p. Z. Ludkiewicz.

Sprawa drobnych gospodarstw włościańskich, półproletariatu i proletariatu rolnego, umiejętnie wykorzystanie tego olbrzymiego rezerwoaru sił ludzkich dla państwa polskiego, stanowi główną troskę, jednocześnie żelazne rusztowanie pod względem narodowym i socjalnym korzystnego państwowego programu agrarnego. Jedynym rozwiązaniem palącej tej sprawy jest — zdaniem autora — danie możliwości olbrzymim tym rzeszom dojścia do posiadania gospodarstw dostatecznych rozmiarów. W naszych warunkach prowadzić do tego mogą dwie drogi, a mianowicie: parcelacja i kolonizacja wewnętrzna: parcelacja — jako zasadniczy środek w odniesieniu do drobnej własności rolnej, kolonizacja wewnętrzna — w odniesieniu do półproletariatu i proletariatu rolnego.

Co do parcelacji, która znaczną już odegrała i po wojnie również odgrywać będzie rolę, jako naturalny objaw ewolucji stosunków posiadania, to regulacja jej, względnie popieranie, wchodzić powinno bezpośrednio w zakres programu agrarnego.

Państwo Polskie przedewszystkiem powinno przejąć sprawę Banku Włościańskiego przez stworzenie państwowego Banku Hipotecznego dla mniejszej własności. Ów bank nie byłby instytucją parcelacyjną, udzielałby bowiem pożyczek na gospodarstwa mniejszej własności; dalej — państwo polskie powinno dążyć do ujęcia parcelacji pośrednio w swoje ręce przez stworzenie odpowiednich organów pośredniczących w parcelacji, naprz. Komisji Agrarnych, Komisja Agrarna nie miałaby zadania kupować sama majątki, winnaby raczej występować w roli pośrednika. — Komisja wchodziłaby w układ z jedną i drugą stroną, rozdelałaby majątki na parcele, odpowiednich rozmiarów i kształtów, przeprowadzałaby drogi, popierała meljoracje rolne, budowała szkoły i t. p. Sprzedawca i nabywca, musieliby się zastosować do wymogów państwowych.

W tej roli Komisja Agrarna mogłaby się utrzymać w tym wypadku, jeżeliby przyznane jej zostały daleko idące ulgi podatkowe i stempłowe, oraz monopol korzystania z państwowego kredytu przejściowego na parcelację, dla którego to kredytu należałoby powołać odpowiednią państwową instytucję kredytową. W tych warunkach spekulanci nie mogliby się już prawdopodobnie ostać i cały ruch parcelacyjny skoncentrowałby w rękach Komisji Agrarnych.

Jednakże parcelacja nie może być traktowana, jako środek do osadzenia wielkich mas proletariatu i półproletariatu rolnego, bowiem z niej korzystać mogą tylko sfery najmniejszej własności. Aby dać możliwość dojścia do posiadania bez i małorolnej klasie włościaństwa należałoby przewidzieć kolonizację wewnętrzną, przy oparciu się o instytucję włości rentowych. Należałoby więc wydać prawo o tworzeniu przez państwo włości rentowych, łącznie z prawem o utworzeniu specjalnego państwowego Banku Rentowego.

Na ziemiach, przeznaczonych dla kolonizacji wewnętrznej, Komisje Agrarne powinnyby tworzyć gospodarstwa odpowiednich rozmiarów (3—10 ha), gospodarstwa te obciążone byłyby pożyczkami w listach rentowych do wysokości 75 proc. ich całkowitej wartości, jako warsztatu już zorganizowanego. Małorolni i bezrolni mogli-

by nabywać te gospodarstwa przy zapłacie 25 proc. ceny szacunkowej. Dla bezrolnych i częściowo małorolnych należałoby przyznać prócz tego pożyczki dodatkowe ze specjalnych dotacji państwowych, słowem dopłata powinna być nieraz zredukowana do 10 proc. ceny szacunkowej. Opośrednić prawo o włościach rentowych powinnoby normować niepodzielność gospodarstw pożyczkami hipotecznymi i t. p.

Na tych podstawach prowadzona kolonizacja wewnętrzna powinna się stać najważniejszym postulatem państwa.

Postulat ten łączy się nierozdzielnie z kwestją zdobycia odpowiednich przestrzeni gruntów. Rząd więc polski musiałby dążyć do zwiększenia przestrzeni rolnej, pozostającej w rękach państwa; z przestrzeni tej utworzyć państwowy fundusz gruntowy, przeznaczony na kolonizację wewnętrzną. Do funduszu tego powinny być zaliczone ziemie rolnicze majoratów, dóbr skarbowych i t. p. i fundusz ten należałoby zwiększać przez nabywanie majątków.

Reasumując powyższe, ujmuje p. Z. Ludkiewicz program agrarny w punkta następujące:

A) kolonizacja wewnętrzna, t. j. uformowanie państwowego funduszu gruntowego na kolonizację wewnętrzną; użycie tego funduszu na tworzenie całości rentowych z tym, że bezrolni i małorolni mogliby nabywać owe włości przy zapłacie 10 do 25 proc. ceny szacunkowej;

B) Regulowanie parcelacji, t. j. stworzenie państwowego Banku Hipotecznego dla mniejszej własności, stworzenie instytucji kredytu przejściowego na parcelację, powierzenie parcelacji specjalnym władzom państwowym (Komisjom Agrarnym), które działałyby jako pośredniki;

C) prowadzenie komasacji gruntów i całego zespołu objawów polityki agrarnej, zmierzającej do podniesienia produktywności gospodarstw wiejskich kraju.

Następstwa w ten sposób zrealizowanego przez państwo programu agrarnego zarówno w dziedzinie społecznej jak i ekonomicznej stałyby się niezaprzeczone nową siłą motorową państwa polskiego.

Obok jednej strony socjalnej i ekonomicznej na plan pierwszy wysuwa się myśl przewodnia p. Z. Ludkiewicza, którą jest dążenie do chłopca z ideą państwa polskiego.

Znaczenie tej idei w chwili dla państwa tego decydującej, przełomowej, jest wprost olbrzymie.

Im energiczniej przez rząd polski prowadzone będą reformy, im szybsza i bardziej celowa będzie ingerencja państwa — tem prędzej masy włościańskie nauczą się cenić w rządzie i państwie polskiem istotnego i jedynego opiekuna, tem odporniejsze będą na porowy wichrów wchodzących, tem zwartzy i potężniejszy na zewnątrz będzie organizm państwowy polski.

Z Galicji.

O podział Galicji.

«Nowa Reforma» donosi z Wiednia:

Posel Skarbek oświadczył korespondentowi «Nowej Reformy», że zarządził się do ministra dla Galicji, dra Twardowskiego, z prośbą o autentyczne informacje w sprawie obieganycych w kraju pogłosek o planie podziału Galicji. Minister odpowiedział na to, że pogłoski, jakoby sprawa ta była już przesądzona, są stanowczo nieprawdziwe, nieprawdziwe są zatem wszystkie wiadomości o szczegółach i terminie załatwienia tej sprawy.

«Klub demokratów narodowych».

Korespondent «N. Reformy» telefontuje z Wiednia: Posel hr. Skarbek zawiadomił

wczoraj oficjalnie ministra dla Galicji dra Twardowskiego, że posłowie narodowo-demokratyczni utworzyli odrębny klub parlamentarny pod nazwą: «Klub demokratów narodowych». O powrocie posłów demokratyczno-narodowych — jak oświadczył poseł Skarbek — do Koła polskiego, niema mowy. Do Związku polskich reprezentacji poselskich w Wiedniu wstąpią narodowi demokraci pod warunkiem, że swoboda polityki będzie zastrzeżona. Rząd dra Seidlera będzie klub narodowych demokratów naturalnie zwalczał.

Z terenów okupowanych.

Los dzieł uchodźców.

W Mińsku istnieje kilka ochronek dla dzieci uchodźców, utrzymywanych przez tamtejsze organizacje Polskiego T-wa pomocy ofiarom wojny. W ochronkach znajdują się dzieci, znalezione w 1915 r. przeważnie na szosie, wiodącej do Mińska, gdy pociski armatnie rozpraszają całe rzesze pędzonych przez wojska rosyjskie wygnańców z Królestwa.

Rodzice znikali, cofający się Moskale pędzili przed sobą tłumy uchodźców, a dźwig, która nie mogła nadążyć za starszymi, zostawiono swemu losowi. Dużo jest również dzieci, które w chwili bitwy pały opodal za wsią bydło.

Uciekające wojska zabierały ze sobą mieszkańców wsi, rodziców pozostałych na polach dzieci, a te dziwną nieraz koleją losów, przedstawiały się przez front. Wiele z tych dzieci nie jest w stanie podać ani nazwy wai, ani nazwy swych rodziców. Opiekujące się tą nieszczęśliwą dźwigą Stowarzyszenia poczyniły odpowiednie kroki, by odszukać rodziców.

Liczba przebywających w ochronkach mińskich dzieci wynosi 5 tysięcy.

Polskie życie kulturalne w Mińsku znać bardzo silnie, dość powiedzieć, że tamtejsza Polska Macierz Szkolna utrzymuje dwa gimnazja, męskie i żeńskie kursy dla dorosłych i bibliotekę.

Niemcy.

Mowa cesarza Wilhelma w Akwizgranie.

Jak donosi ag. tel. Wolfa, cesarz Wilhelm bawił przed kilkoma dniami przejazdem w Akwizgranie i wygłosił tam w sali Rady miejskiej przemowę, w której pom. inn. oświadczył: «Ofensywa posuwa się pomyślnie naprzód... Dzieło na Zachodzie zostanie dokonane, ale musimy uzbroić się w cierpliwość. Z milionowymi armjami nie można załatwić się w ciągu jednego dnia. Osiągniemy nasz cel. Czekajcie ciężka praca, ale mamy przecież dzielnych majstrów».

Otworzyliśmy wstęp na Wschód. Na Krymie również sprawa idzie naprzód.

Z Ukrainy przybyły do Berlina pierwsze pociągi z produktami żywnościowymi; co polepszy naszą apro wizację.

W Sewastopolu zdobyliśmy dużą flotę handlową z bogatym ładunkiem. Umożliwimy tam sobie komunikację na morzu Czarnem. — A więc dobrze jest. Nastroj wojska jest świetny.

Sądzą, iż jest na czasie porzucić wszystko obce. Winno umilknąć wszelkie parlowanie po francusku. Mówmy lepiej naszym «platt-dentsch».

Jeszcze w sprawie pruskiej reformy wyborczej.

Na posiedzeniu wtorkowym pruskiej Izby posłów, po oświadczeniu, złożonym przez wiceprezesa gabinetu pruskiego, dr. Friedberga, odbyło się jeszcze kilka interesujących głosowań:

W związku z § 24 (rozgraniczenie okręgów wyborczych) został odrzuco-

ny wniosek narodowo-liberalów co do wprowadzenia wyborów proporcjonalnych w Berlinie i innych dużych okręgach wyborczych.

Wniosek Altheffa (nar.-lib.) co do wprowadzenia wyborów proporcjonalnych w mieszanych pod względem językowym okręgach na kręśach wschodnich został odrzucony przy pomocy imiennej głosowania 193 głosami przeciwko 11.

Został natomiast przyjęty wniosek Porscha (centr.), według którego dla zmiany granic okręgów wyborczych w każdej Izbie sejmku ma być potrzebna większość 2/3 głosów.

Pozostała część wniosku co do wyborów do Izby posłów została przyjęta bez dyskusji. Następnie przyjęto bez żadnych zmian prawo konstytucyjne.

Podczas ogólnego głosowania wszystkie wnioski co do reformy wyborczej zostały «en bloc» przyjęte przeciwko głosom postępców, Polaków i socjalistów.

W sprawie układów z Austrią.

KOLONJA (14 bm. Tel. pryw.)—Do «Köln. Ztg.» donoszą z Berlina: Narady w kwatery głównej o przebiegu tak pomyślnym, tworzą, wspólnie z osiągnięciem przytem wyknięciem linii zasadniczych rozwoju i ugruntowania przyniesia, osnowę prac politycznych, ekonomicznych i wojskowych, które rozpoczną się obecnie b. rychło.

Jest rzeczą wyraźną, że odpowiednie ugody polityczne i wojskowe, których zasadnicze ukształtowanie daje się pomyśleć bez trudności, można będzie przeprowadzić rychlej, niż ugody treści ekonomicznej, przy których należy dokonać trudnego pogodzenia interesów dwóch krajów o tak różnej strukturze i ustosunkowaniu sił. Nie będzie omyłką przypuszczenie, że zażalenie pertraktacji nastąpi w Berlinie. Należy oczekiwać przybycia tam mężów stanu austriackich i węgierskich. Pertraktacje mają toczyć się dalej w Wiedniu i tam dojść do końca. Ze strony niemieckiej przyjmie zapewne udział w tych pertraktacjach ekonomicznych były dyrektor wydziału handlowo politycznego urzędu do spraw zagranicznych eksceleńca v. Koerner, którego wielkie doświadczenie przyniosło b. wielką korzyść i w Bukareszcie. Odpowiednio do obszernych zadań, pertraktacje ekonomiczne zajmą kilka miesięcy.

Z prasy niemieckiej.

Antwerpja—Gallipoli—Zeebrügge—Ostenda.

«Anglicy nie mają szczęścia do swych prób wylądowania. W żadnej wojnie historia ich marynarki nie była uboższą w sukcesy i czynny ożreżne, niż w przeciagu tych czterech lat. Kiedyż miała Anglja statki, nad którymi unosił się wieniec wiecznej sławy, apocytujący na dumnym podziwie całego narodu? «Möven», «Karlsruhe», «Wolf», «Saendler!» Jaką nazwę statku swego może przeciwstawić im Anglja? A może coś innego?

Bitwa u wysp Falklandzkich? Sukces osiągnięty przez przewagę sześciokrotną. Potyczka morska w zatoce Helgolandu 28 go sierpnia 1914 roku? Znowu sukces olbrzymiej przewagi nad niewielką liczbą niemieckich lekkich sił bojowych, odniesiony wśród gęstej mgły, nadzwyczaj nlatwiającej zbliżenie się. Antwerpja? Karta w historii marynarki angielskiej, o której historycy Albjonu niechętnie wspominać będą. Wielki zawód, zrobiony przez angielską flotę pod dowództwem jej wiele gadającego, wszystko mogącego, wszystko pojmującego, wszystko wiedzącego ministra Churchilla. Gallipoli? Fiasko tak wielkie i dla powagi Anglii szkoda chyba do nieodrobienia. Całe przedsięwzięcie w Dardanelach, przedsięwzięcie rozpoczęte z olbrzymimi siłami, rozbite o niemiecki duch organi-

zacji i niemiecko-turecką odwagę. Czemu? Ponieważ hasłem tu było walczyć z otwartą przyłbicą, zarówno pod Antwerpją, jak i na Gallipoli. Lecz i ta John Bulla może osiągnąć sukcesy tylko przez przewagę liczebną lub nocą i przy mgłę. Noc i mgła były to dawnosozniskie, pod których osłoną próbowały niedawno angielskie okręty wojenne nutrzeć na nasze wybrzeże Flandrii.

Nie możemy zamilczeć, że operacja ta ma pewne cechy wielkości, że przeprowadzona była odważnie, energicznie i ostro, jeżeli zakończyła się w sposób oplakany dzięki natychmiastowemu wystąpieniu naszej marynarki flandryjskiej.

Czyż nie mówi wyraźnie pierwszy komunikat Reutersa, jak nieznaczny był wynik natarcia, a jak wielkimi były straty? Utracili oni 588 ludzi. Jeden granat zabił 49 ludzi, Anglicy wrócili z okrwawioną głową. A sukces? Ten, że statki przyprawione w cału zamknięcia wjazdu, zatoniły daleko od miejsca przeznaczenia, wskutek granatów niemieckich, a nie działają Anglików. Kilka starych pudeł blaszanych, z którymi nasze oddziały minerskie mogły się szybko załatwić. Również dzięki sprawności naszych niemieckich pionierów wyłom w grobli można było bardzo prędko naprawić.

Nasze łodzie podwodne i torpedowce znowu wyszły i znowu zwróciły swój objad w kierunku wybrzeża Anglii—dowodzi tego, że całe przedsięwzięcie nie udało się. Publiczność angielska potrzebuje uspokojenia nerwów; codziennie wrzasta widmo nędzy wojennej. Z frontów nadchodzą wieści łjebowe. Z wybrzeża co dzień i co godzinę komunikuje telegram bez drutu o zatopieniu kosztownych statków z cennym ładunkiem. Wołanie o pomoc z Włoch, z frontu salonicckiego. Dlatego też wołanie, Anglii o pomoc Ameryki: «Przybywajcie prędko, póki nie zapóźnola»

Naród żąda fkcji swycięstwa, zamknięcia portów flandryjskich, zniszczenia gniazd łodzi podwodnych. Cele wabiące! Operacja świetna, jeśli się udaje. Telegram z powinszowaniem. Order. Hymny gazetarskie muszą za dokumentować sukces». A jednocześnie przywieziono na ład w Dvärze setki zabitych i rannych. A o tej samej godzinie z zamkniętego portu wyszły znowu na morze łodzie podwodne, aby zadać nowe ciosy w serce wroga angielskiego.

Austro - Węgry.

Czesi a gabinet Seidlera.

Z Wiednia donoszą do «Voss. Ztg.», iż przywódcy byli na 14 bm. wieczorem zaproszeni przez prezesa ministrów v. Seidlera na naradę w sprawie wprowadzenia w Czechach starostw powiatowych. Oimówili oni udziału w konferencji w liście do dra von Seidlera, głoszącym, iż odrzucają wszelkie pertraktacje co do tego zarządzenia.

«Zastosowaliśny wszystkie środki, piszą oni, aby poinformować jak najdokładniej rząd i odpowiedzialne na mocy konstytucji urzędy co do skutków tego zarządzenia.

W ostatnich wili ostrzegamy przed tym sprzecznym z konstytucją jednostronnem zarządzeniem, które zakłóci jeszcze bardziej i tak niewesołą sytuacją wewnętrzną w Austrii».

Rosja.

Losy ex cara.

Jak donosi «Times» z Petersburga, ex car i jedna z jego córek zostali przewiezieni do Jekaterynburgu na Uralu.

Rząd bolszewicki obawiał się, że pomiędzy włościanami w okolicy Tobolska wybuchnie powstanie na rzecz cara. Wykryto nawet podobno spisek, mający na celu uwolnienie rodziny carskiej.

Carowa, następcza tronu Aleksy i reszta córek pozostały narazie w To-

bolsku wskutek niezadawalającego stanu zdrowia b. następcy tronu.

W Jekaterynburgu car mieści się w małym domku prywatnym. Musi on często uskarżać się na zachwałę zachowanie się swych służących. Oczekują, że w najbliższej przyszłości zapadnie decyzja co do ostatecznego losu ex cara.

Rozkład armji rewolucyjnej.

Pomimo wysokich nagród i wysokiego żołdu, przyznanego ochotnikom armji bolszewickiej, kontyngens tej armji niknie i maleje coraz bardziej, a wartość jej pod względem bitności spadła do zera. Kilka kompanji niemieckich—pisze «Dziennik Poznański»—wystarczyłoby, żeby całą armję Trockiego rozproszyć w ciągu kilku godzin.

Sytacja ekonomiczna bolszewików nie jest lepsza, wytwórczość obniżyła się do poziomu, wzbudzającego wielkie obawy co do przyszłości. Projekt nowego budżetu, przedstawiony komisarzom ludowym przez p. Gatowskiego, wywołał w łonie bolszewickim scysję i nieporozumienia. Bakarin, krytykujący budżet Gatowskiego, utworzył wraz z panią Kollontaj i byłym ministrem marynarki D/bienką, mężem Kollontajowej, osobną frakcję lewicową. Lenin, przewidując swój bliski upadek, zaczyna szukać oparcia o partje burżuazyjne i polega na ich kompetencji wobec spraw finansowych. Partje kadecckie i burżuazyjne, zrzucają się o nieudleganie wpływowom Lenina i bronią się przed nim, jak mogą.

Rozbudzenie ducha religijnego.

Doskonały znawca stosunków rejskich, Pertinax, dowodzi w «Echo de Paris», że w Rosji dają się zauważyć obok odnochu zmierzającego do przywrócenia monarchicznego ustroja, odruch i rozbudzenie ducha religijnego. Gdy bolszewicy usiłowali przywłaszczyć sobie dobra klasztorne Newskiej Ławy, wyruszyła na znak protestu, prowadzona przez patriarchę petersburskiego Benjamina, olbrzymia 200000 — według zapamiętani kadecckich 800000 — procesja i udaremniła wywłaszczenie klasztoru oraz ziem klasztornych. Gdy podczas starcia z czerwoną gwardją zabito jednego z mnichów, grób jego stał się miejscem pielgrzymek i publicznych adoracji. Poza tem zdołał pierwszy patriarcha z wyboru w Moskwie, Tichon, obrony przez zjazd narodowy po dwuwiekowej przerwie i opustoszeniu w patriarchatcie, rzucić uroczystą klątwę na bolszewików.

Drukowanie banknotów.

Rada komisarzy drukuje obecnie 60 milionów rubli miesięcznie. Ponieważ ta suma nie wystarcza na pokrycie wszelkich wydatków, przeto rada komisarzy zarekwirowała obecnie 6 wielkich drukarń prywatnych, których cała instalacja zażyta zostanie do drukowania banknotów. Tym sposobem wytwórczość drukowania banknotów podnieść będzie można do 100 milionów rubli miesięcznie.

Niepodległość Kaukazu Północnego.

KONSTANTYNOPOL (15 bm. ag. Mill). Pełnomocni delegaci rządu Kaukazu Północnego zwrócili się do wszystkich rządów z notą. Według tej noty, legalne zgromadzenie przedstawicieli narodów Kaukazu Północnego proklamowało we wrześniu 1917 r. połączenie tubylców Kaukazu Północnego i powierzyło władzę wykonawczą rządowi wspólnemu.

Rząd ten wobec anarchji, panującej w Rosji, korzystając z prawa samookreślenia, przyjął uchwałę następującą:

Zjednoczenie tubylców Kaukazu Północnego uchwała oderwanie od Rosji i założenia państwa niepodległego. Teren nowego państwa będzie miał od północy jako granicę, granice gubernji i obwodów dawnego państwa rosyjskiego, obwodów: Dagestańskie-

go, Terskiego, gub. Stawropolskie obw. Kibańskiego oraz morze Czarne, od zachodu morze Czarne, od wschodu morze Kaspjskie i od południa granice, które mają być określone na mocy bliższego porozumienia z rządem kraju Zakaukaskiego.

Niżej podpisani oświadczają, od tej chwili niepodległe państwo zjednoczeniu północno kankaskiego za powstałe legalnie uważanem być winno. Podpisali: Abdul Medzyd, Csermojew, Maider B. estow (?)

Ze świata.

Niemiecki monopol nafaolny w Rumunji.

Według «Deutsche Politisch Korrespondenz» na podstawie ostatecznie zawartego traktatu pokojowego z Rumunją, nad wszystkimi tamtejszemi źródłami nafaolnymi rozciągnięty zostanie niemiecki monopol państwowy. W monopolu tym Niemcy biorą udział z 75 proc., zaś Austro-Węgry z 25 proc.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Święta: Paschalis.
Jutra: Bryka.
Pojutrze: ZBŚLANIE DUCHA ŚW.
Wschód słońca—o g. 3 m. 54.
Zachód słońca—o g. 7 m. 58.

Z WILNA.

— Ofiara bolszewizmu.

Jak dowiadujemy się w Słolensku został zamordowany przez bolszewików syn p. Jana Litauera, członka sądu Najwyższego w Warszawie, Jan Litauer.

Bandy bolszewickie schwyciły go podczas przedzierania się na ochotnika przez kraj wrogi w ważnej dla polskiej siły zbrojnej misji!

Zgon ten okrył również żalobą żaną w naszym mieście rodzinę p. Józefa Litauera, inżyniera naczelnego wodociągów miejskich.

— Wielka zabawa ogrodowa na rzecz szkół A. W. Czarnowskiej odbędzie się w ogrodzie Botanicznym pierwszego dnia Zielonych Świątek, 19 bm. Zabawę urozmaici loterja, oraz ćwiczenia gimnastyczne uczniów. Początek loterji o g. 12 w poł.—zabawy o g. 2 ej. Fanty na loterję są przyjmowane z wdzięcznością codziennie w kancelarji szkoły A. W. Czarnowskiej od g. 8—2, w mieszkaniu p. Mieczysławowej Jeleńskiej, S-to Jerska N 19, w magazynie p. Szumańskiej, S-to Jerska N 1, oraz w księgarni p. Jankowskiej, Zamkowa 14.

— „Z Lutni“. (Teatr Polski).

Arcydzieło polskiej literatury dramatycznej „Pan Goldhamb“ Al. hr. Fredry ukaze się jutro na scenie «Lutni» w wykonaniu wybitniejszych sił zespołu naszego, pod reżyserją Leona Wołłejki. Nieśmiertelną komedję Fredry «Lutnia» wystawia na rzecz Kom. tetu Rządzieckiego przy szkołach Stow. naucz. i wychow.

Niech więc sala «Lutni» zapełni się po brzegi, bo pamiętajmy, że to o pomoc młodzieży naszej idzie, a pomoc ta powinna być jaknajhojniejsza, bo szeregi potrzebujących jej są niestety bardzo liczne.

Niech więc sala «Lutni» zapełni się po brzegi, bo pamiętajmy, że to o pomoc młodzieży naszej idzie, a pomoc ta powinna być jaknajhojniejsza, bo szeregi potrzebujących jej są niestety bardzo liczne.

Przedstawienie jutrzejsze uzupełnią «tańce hiszpańskie» w wykonaniu sił amatorskich ze sfery towarzyskich naszego miasta.

Będzie również czynny naleźycie zaopatrzony bufet, którego organizacją zajęły się nasze panie.

Pierwszego i drugiego dnia Zielonych Świąt (niedziela 19 i poniedziałek 20 bm.) na scenie «Lutni» ujrzymy „Szalawitę“, arcywesołą komedję Kazimierza Głuskiego pod reżyserją W. Kieszczyńskiego.

Sprzedaj biletów na wszystkie przedstawienia jut się rozpoczęła.

Początek o **godz. 8 wiecz.**

Nabyte bilety dają prawo powrotu do domu do g. 12 w nocy.

Z pólek księgarskich.

Projekt akademii literatury polskiej.

Stefan Żeremski świeżo wydał książkę p. t. «Projekt akademii literatury polskiej», bardzo ciekawą i godną uwagi, jako marzenie poety, ale zupełnie niezgodną z istotą akademii: mianowicie jest to akademija otwarta dla wszystkich, owszem poszukująca członków, starająca się ich przyciągać, jak dobra matka, lub piastunka, nie zaś jako surowa strażniczka pewnych określonych i uznanych twierdzeń i teorii. — Akademija Żeremskiego nie jest właściwie akademija; jest to instytucja bardzo wszechstronna, o nieokreślonym charakterze, która ma cele i przeznaczenia wielce rozmaite. Tymczasowo Żeremski cele te streszcza w trzech punktach: 1) sprawa czystości i piękności języka; 2) sprawa rozszerzenia kultury literackiej na szerokie koła; 3) sprawa obrony twórczości wolnej.

Co do pierwszego, to wchodzi tu różne problematy, któremi się zazwyczaj akademie zajmują, a więc kwestja ortografii, której formułę ostatnią z r. 1917, ogłoszoną przez Akademię Krakowską, b. słusznie krytykuje Żeremski, żądając na przyszłość, aby w takim gremjum zasiadał też i literat lub poeta. Inna kwestja, która interesuje Żeremskiego, to bogactwo języka, a zwłaszcza język gwarowy, ludowy, rzemieślniczy i t. d., wogóle język rzeczowy czystopolski, istniejący wśród ludu, a zanieczyszczony później obcymi naleciałościami. Rzecz b. ważna, stworzyć taki słownik. Jan Karłowicz zaczął słownik gwarowy, którego niedokończył, a który mogliby inni po nim dokończyć.

Od sprawy języka przechodzi autor do innego punktu: do potrzeby stworzenia literatury dla szerokich warstw — i za taką literaturę uważa słusznie dzieła klasyczne, nietylko polskie, ale i obce. Wylicza tu, oczywiście szkicowo, dzieła, które już są w tłumaczeniu, i które należy przetłumaczyć — i tworzy wielką bibliotekę w rodzaju Reclama, którąby kierować miała owa akademija, jak widzimy jest to dziedziną zupełnie różną od pierwszego punktu.

Jeszcze inne kwestje podnosi punkt trzeci. A więc naprzód sprawy różnego typu, sporne, jak np. nierozjaśniony dotychczas proces S. Brzozowskiego, sprawę Raperswylską, sprawę przeniesienia zwłok Słowackiego i t. d. Żeremski sądzi, że jego akademija, gdyby istniała, mogłaby bezstronnie rozważyć te zagadnienia.

Tu jeszcze należałaby kontrola, czy też poskromienie krytyków i recenzentów.

Wreszcie ważnym punktem jest ustalenie bytu literatów; sprawa czysto finansowa, niezmiernie trudna do rozwiązania wobec elementu tak niepodległego żadnej dyscyplinie i rygorowi, jak literaci.

Sprawa ta jednakże domaga się rozwiązania; nietylko u nas, ale i w innych krajach, nawet we Francji była ona podnoszona.

Stefan Mallarmé niegdyś wniósł bardzo racjonalny projekt do prawa: dzieła każdego autora stają się po 30-tu latach od jego śmierci własnością publiczną, «narodową»; jeżeli jednak zbadamy, jaki to naród jest rzeczywistym sprakobiercą geniuszów narodowych, — to okaże się, że jest to naród księgarski, wydawcy.

Oróż Mallarmé uważa, że, jeżeli jest jaka korporacja, która ma prawo

dziedziczyć po Kornelach, Rasynach, Molierech i t. d. — to raczej literaci, niż księgarze powinni tu być w pierwszym szeregu.

Dlatego proponuje, aby monopol wydawniczy pisarzy klasycznych miał akademie, towarzystwa literackie i t. d. — Księgarz, któryby chciał klasyków wydać, obowiązany byłby akademii złożyć odpowiednią indemnizację. Z tych sum, które ostatecznie dałyby m. ljonny, mogłyby powstać subsydia dla piszących, których wartość nie zawsze należy być oceniana. C. Norwid umierał z głodu, a my dziś pisma jego kupujemy za drogie pieniądze.

Co się tyczy naszego społeczeństwa, to łatwiej u nas znajdzie pomoc i subsydia technik, medyk, rolnik, wreszcie muzyk lub śpiewak, niż literat. Literat zaowu otrzyma pomoc nie wtedy, kiedy jest zdrowy, młody, silny i kiedy można przypuszczać, że coś zrobi w życiu, ale dopiero wtedy, kiedy zniechęcony, kiedy wpadnie w suchoty, kalectwo, obłąkanie itd., wogóle, kiedy jest już do niczego.

Ostatecznie Żeremski rzuca tylko myśl pomocy finansowej dla literatów, ale żadnych konkretnych planów nie daje, tembardziej, że nie wierzy, aby literaci mieli talent wydawniczy.

Tak się przedstawia całość pomysłu Żeremskiego, pełną dobrej woli, ale ogromnie niejedolita. Do zadań akademii wchodzi sprawy tak rozbieżne, że raz jest to instytucja słownikowo-językoznawcza, to znowu — przekładowo wydawnicza, to znowu subsydjalno-finansowa.

Nadto jeszcze inne ma zadania przed sobą, jak np. wyzwolenie literatury od partii politycznych, klik dziennikarskich i t. d.

Ścisłe biorąc, jest to nowe Towarzystwo Literackie, na kruchszych

oparte podstawach. Myśl jednak Żeremskiego nie jest bezpłodna — i może być punktem wyjścia dla wielu nowych pomysłów. Byłoby rzeczą użyteczną zbadać ustawy innych podobnych instytucji, jak czeskiego «Svatobora» i węgierskiej «Concordia». Np. «Svatobor» ma rocznie 10 subsydjów po 1.500 floren. na podróże dla literatów. «Concordia» zaś tak jest zorganizowana, że ona to umawia się z wydawcą, ona rękopisy umieszcza; literat zaś żadnych z księgarzem stosunków nie ma. Jest to w swoim rodzaju instytucja handlowo-prawna, która broni interesów swoich klientów, udziela im zaliczek i zapomóg i t. d.

OFIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.”

Na wpisy.

Ku uczczeniu śp. Matki w pierwszą rocznicę Jej zgonu — Malinowska Zofia 100 m.

Ku uczczeniu śp. Jana Walickiego — Wrześniowscy Marja i Wacław 5 m., dr. Wrześniowski Feliks 5 m.

Na nieuleczalnych.

Ku uczczeniu śp. Edmunda Bortkiewicza — Z. W. 10 m.

Do uznania ks. Jana Kretowicza.

Ku uczczeniu dnia jego imienia — Pawłowiczowie Marja i Henryk 2 m., I. Markowska 6 m., NN. 4 m.

Na polski Komitet Pań dla najbiedniejszych.

Jasińska 20 m.

Na szkoły ludowe do rozporz. p. Dmochowskiej.

Rajecka 8 m.

Na T-wo „Powściągliwość i Praca”.

Ku uczczeniu śp. Ryszarda Grabowickiego — Kopańscy Z. i M. 3 m.

KINEMATOGRAF „HELIOS”

Właściciel J. Krubicz.

Program od 15—17 maja 1918 r.

Rozbójnik dziennikarski, zajmujący dramat w 3 aktach.

Początek w soboty i niedziele o g. 1-ej, w dni powszednie o godz. 4-ej pp. — Koniec o godz. 11-ej wiecz.

Karty wolnego wstępu w soboty i niedziele z powodu braku miejsca są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

PULCHNA RACZKA, żarcik w 1 akcie.

Wyrzuty sumienia Kaulka, wesela komedia w 2-ach aktach.

Koniec o godz. 11-ej wiecz.

Zastrzega się prawo zmiany programu.

KINEMATOGRAF „MINIATURA”

S-to Jerska 7.

Tylko 17, 18, 19 i 20 maja.

1000 par butów darmo czyli Sposób zrobienia majątku.

farsa w 4-ach aktach z udziałem Lubicza w roli głównej.

W STOLICY TURCJI PODCZAS WOJNY.

ciekawe zdjęcia z natury w 3-ach częściach.

Polskie napisy.

KINEMATOGRAF „LUX”

S-to Jerska Nr. 11.

Zdjęcia z natury.

Program od 17 do 21 maja.

Obrazy komiczne.

DOKTOR WOJSKOWY

nadzwyczaj zajmujący dramat w 6 aktach Hansa Brennera.

KINEMATOGRAF „R. Sziremer”

Wielka 74.

Napisy po polsku. Tylko w ciągu 4 dni: 17, 18, 19 i 20 maja. Specjalnie świąteczny program. Ulubienica publiczności wileń, najpiękniejsza w świecie artystka Mia May występuje w roli głównej we wstrząsającej psychol. tragedji życiowej

WIECZNE ŻYCIE... WIECZNA MŁODOŚĆ...

(Hilda Warren i śmierć).

kryminalno-tylowy dramat, składający się z 7 wielkich części. Wspaniała inscenizacja. Najnowsze kostjmy i mody. Nadzwyczaj interesująca treść i cudna gra wywierają głębokie wrażenie na zawsze. — Ponad program: Wesela farsa z serji «Nordisk» «Skandal z cylindrem», w 2 wielkich częściach. Morze wesołości, śmiech niepowstrzymany.

Dr. O. MARKON, choroby wewnętrzne.

przyjmuje od 11—12 i od 4—5 pp. Kalwaryjska 4—7. 33

Dr. W. Kieżun, choroby wewnętrzne specjalnie płucne.

Przyjm. 10—2, w niedziele 10—12. Uniwersytecka 9—15.

Doktor A. Narkiewicz

Antokolska 42—1. 69
Przyjmuje od g. 10—12 i 4—6 w.

BRYCZKA

na jednego lub parę koni do sprzedania. Wielka 37—3. Druet. 97

Letnisko

do wynajęcia z całkowitem umeblowaniem. Antokol—Senatorska 15 Hermanowski. 103

Do sprzedania

meble do jadalnego i salonu, szafy, biurko, maszyna do szycia, dywany, szal turecki, naczyńia stołowe. Sw. Filipa 17—2, od g. 3—7 w. Strzebiński. 104

Łazienki i wanny

dawniej Szarskiego, Trocka 20. Jedyna, która otwarta codziennie. Od wtorku, 14 maja, zostanie otwartą również łazienka dla kobiet. 48

KUPIE

męskie ubranie lub kwity lombardowe na takowe. Wielka 27, F. Popławski. 98

Kupuje książki stare,

a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kłosów», «Wisły», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p. KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK, ul. Dominikańska 4.

Do wynajęcia 2856

5 jasnych pokoi z elektrycznością przy 2 Junkierskiej № 31, naprzeciw browaru «Szopena», niedaleko ul. S-to Jerskiej. Steckiewiczowa.

Nauczyciela lub nauczycielki

języka rosyjskiego poszukuje Niemiec. Heinze, Arsenalska 4. Oferty proszę składać w Redakcji. 93

Zgubiono 14 bm. 3 klucze duże. Uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem. Królewska 1, kawiarnia pod «Sokołem». 101

Zgubiono testament.

Proszę o odniesienie do redakcji «Dz. Wil». Zwierzyniec—Stara 14, Stachowska 106

Zgubiono 16 bm. 56 marek,

idąc od Aleksandrowskiego bulwaru do Nowogrodzkiego rynku. Poszkodowana błaga uczciwego znalazcę o odniesienie za wynagrodzeniem. Nowogrodzka 9—7, Szporko. 105

Kartofli nasiennych, drobnych, 45 pudów kupię. Ofiar na 2—14, Marja Römerowa. 102

Maszynę do szycia

mało używaną chcę kupić. Ofiar na 2—14, Marja Römerowa. 102

Króliczki małe,

paria po 5 marek, do sprzedania. Od g. 1—2 lub po 7. Ofiar na 2—14, Römerowa. 102

Mieszkania do wynajęcia

po 2, 3 i 4 pokoje z ogrodem, może służyć za letnisko. Sniegowa 5. Dowiedzieć się: Tatarska 1—3, Januszewski. 60

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botanicka Nr. 7. Przyjmuje wszelkie obywatelskie w sakres drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopiema, sprawozdania, broszury, oświadczenia, dyplomy, wykazy, adresy, stykiety, rachunki, kwitowania, bilety wizytowe, koparty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie starannie. Ceny umiarkowane.